

J. T. 1920 JP

22557
14

1

Wznowny Naczelniku!

Wobec stwierdzenia, jakie otrzymaniem od Prezydenta Struszkow. Dni myślenia się do W. Sławy.

Zawieszaniu jednak myślanu wobec rozumny, które przed chwilą, miało z Marszałkiem Fochem.

Rozumnie z promadriem mniej więcej w. Dług tego planu, który opisał Naczelnikowi w poprzednim moim sprawozdaniu z dn. 5. 6. 1920. Dążyłem rozmowy z Prezydentem, Elmanem: 1) front wspólny pod jednym dowództwem, 2) ma. 3) realne umożliwienie wykonania ustalonych planów, 4) pokrycie przez wszystkie sprzymierzeńców kosztów z ~~prawa~~ zrealizowaniem całego przedsięwzięcia.

Marszałek, sam sam jasni Prezydent podkreślił mocno, że charakter prowadzonych operacji powinien być myślenie defensywny a nie ofensywny.

Co do formowania frontu, to Marszałek

7. 7. 1920

stoi na tym punkcie widzenia, że umowa powinna nastąpić pomiędzy małymi państwami, państwami, gouvernements. Przy tej okazji wspomnieć należy:

- Je préfère un gouvernement sans armée qu'une armée sans gouvernement.

W słuchach tego umowa co do frontu powinna być zawarta przez Polskę, Rumunię, Litwę, Estonię, Finlandję i ewentualnie Łotwę. - Z tego wynika, że Mussolich ani Dunkina, ani Ukraińców do tej umowy, jako strony, nie wprowadza.

- Haute commission musi być jedno. Co do tego musi nastąpić zgoda. Węgry nie mogą być na tym w Palatium. Mnie w Palatium reprezentuje generał Henrys. Gdyby jednak z powodu sprawy dha zła się konkretności, to może, jeżeli bym do Was przyjechał.

Ja odpowiedziałem, że udzielał, jeśli narodziła gwarantować bym nam w najmu iszym stopniu zainteresowaniem się całej Ententy. - Ważne by to by ono da nam więcej, niż wszystkie umowy.

7. I. 1920.

Comyisse stawa donoszą, że uwarum, że w opar-
 warstwie do Marszalka, nie mogą tak ważnej
 rzeczy pominać interesem. Wytaje mi się
 jednak, że stawa te powinny parastai absolutnie
 tajemnicą, dopali nie będą potwierdzone w
 formie oficjalnej i uroczystej. Oni wypowre-
 drali je prosto, bezprzejmnie, jak gdyby w pry-
 watnej rozmowie. Ja ich nie podchmyłem
 zbyt silnie; bo ja nie wręczałem, czy tego sobie
 Marszałek, jak wada narodził, czy czy i z ja-
 by nie przeszyły tych dobrych chęci; które mi
 Marszałek w całej tej rozmowie akceptował.

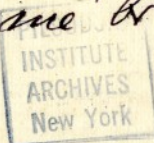
Dalszy ciąg ~~pt~~ przechowywana Marszałek
 był następujący:

— Po tej szerokiej państwu, przynajmniej
 udział w fabrycznej walce (jak w (Polska,
 Rumunia, Latwia etc.) musi stać szerzej państwu
 dopomagających frontowi. — Ja do szeregu tego
 musi należeć ^{konfederacji} Francja, Anglia i Włochy.
 Państwa te nie mogą zasilić frontu swym
 żołnierzem, ale muszą zasilić front wszech-
 kłem, czego żołnierzy walczących potrzeba.

7. I. 1920

- Gdyby ktokolwiek (czytaj natych Lloyd George) powiedział, że ~~na~~ nie może w tej chwili zapisać, czy w ~~tej chwili~~ danym momencie Entente posiada w swym rozporządzeniu wszystkie czepi punki i zagadki, może mu Pan odpowiedzieć smutno, że na to pytanie szlachetnych Fach ma odpowiedzieć gotowo. Ja wiem, gdzie to jest nieporozumienie, gdzie to błąd. Ja wiem, ja zbiorę wszystko, co jest, co jest na szczeblu francji, Anglii, Włoch, do których wstępnie wziętych zagadki wszystkim wyprowadzom w szeregu punktu.

- Ale jak to zrobić, aby to wszystko było zrobione na czas, aby zotuzować nie było wdrażania, jak to: anunty?



- Francja temu mogłoby się wyrazić i dla tego, moim zdaniem, Pan nie powinien iść do Warszawy, ale pozostać tutaj. Ja to spodziewam się Lloyd George i kilku innych. Pan powinien się widzieć z nimi i po wzięciu doprowadzić do wspólnej konferencji. Jestem przekonany, że Dr. Clemenceau i ja doprowadzimy Panu do ~~tego~~

7

7. I. 1920

Sprawdziłem wiadomości co do Lloyd George i
N. Streep; przekonatem się, że istnieją są oni
oczekiwani w najbliższych dniach.

Kiedy przy porzuceniu powierzonym Mac
szasowi jak droga mi jest rygorystyczność, z którą
traktuje sprawy Państwa, odpowiadaj mi:

- Pan reprezentuje; naród; sprawy Państwa
szlachetnie, że przywódcą musi być z Wami.

Sostawiam Ci przesyłać; - bo aczkolwiek
Dr. Clemenau - jest prezesem Konferencji; a
Mass. Tache - głównodowodzącym całej armii
marcew sprzymierzonych. Są oni jednak obaj
Francuzami. ~~Inaczej od poprzednich~~

Kompletnej uświadomiony stan przed Na.
reluciem, ~~Re~~ Sejmem i Rządem, gdy rodu
wz się jeszcze z Angliami i Włochami.

Aby jednak ^{symptomatic} przetrwać więcej pakty.
niepo madojaty mi agrarierami się na prze-
staniu przewidzianych sprawozdani. Przesyłam
z nami mego sekretarza - por. Masiechigo.
Jest on cegła ze mną. - Cierpięć moją wra-
żenią najbardziej bezpośrednio. - Będę mógł

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

7-1-1920

dla Macieleskiemu, ja; Przeworskiemu; Albinowi
 dać sprawozdanie na wstępie zapytania, których
 bóg mi przewoźnikiem, bóg omiatając w spra-
 wach. - Chciałem ~~myśleć~~ prosić o wyjazd
 do Warszawy któregośkolwiek z przeszłych
 tu dyplomatów naszych, albo członków komisji
 lub delegacji. - Ale jedni z nich nie są dostateczni
 w szeregu mych prac w tym kierunku, a drudzy
 - są mi tu na miejscu w tej ważnej chwili
 konkretnie potrzebni. - Sgoda, proszę, iż czynię
 najprościej zabraniamy ich przy sobie.
 Por. Chosiński, jako ~~to~~ informator, zrobi na
 pewno wszystko możliwe, ażeby sprząść za-
 dani. - - #

do Berlina proponuję, wystanie Szekeli.
 Józef Szekeli nie mógł, proponuję wystanie
 Józef Stowolski, który jest radcą w Berlinie.
 Tymczasowo on był by adwokatem. - Następnie
 miurina by go albo Chamiński adwokat,
 albo podostawia go sam na stanowisku
 radcy, a na powrót - wystanie Rogozi, jego powo-
 łanie usatysfakcjonuje.
 Chosiński pojedzie do Helsingforsu. - Cho

F/

7-1-1920

nareszcie jechał tam natychmiast, ażeby spotkać się ~~z~~ z Was. Teubnem i, jeżeli to akcja się moilimem, wsiągnął w obrachach dr. 15 l. m. -

Porucznik mi jechał w skamie przed adykt. Celem państwa dyspozycji napisano powyższemu odprawionym listom do Prezydenta Ministrów i do Ministerium Spraw Zagranicznych, uprosiłem Marszałka, aby nakazał odpowiedni uszyty ^{z tego listu} przesłać Panu Skalskiemu i Panu Ałkhiemu.

Wielce życzę zapewnić, że gdy tylko skonczy to, co mi się mydaje koniecznością i bezwzględny obowiązek, wprawdzie jawnie do Warszawy, gdzie uważa się do rąk w Sejmie, jak w Radzie Ministrów i w otoczeniu Ministerium z najgłębszym szacunkiem

Rachy



Wskazanie i oddanie chwili (nie sprawa)

Wskazanie i oddanie chwili (nie sprawa) - chodzi o to, że w sprawie rąk, jakby nastąpił zwrot między nami, a celem ustanowienia ligi zaproszenia prezydenta Wilsona. Plan przedsięwzięcia będzie minimalny i zagrożeń żadnych i b) moim zadaniem publicystycznym

8.)

7. 5. 1920

W czasie rozmowy Marc. Fach powstrzymał:
- Jak było dobre zorganizuje się front, to
większy albo go nie zatakuje, weale,
albo zatakuje go b. Hako. Cui me'ch,
w stanie stawiać czoła dobrej organizacji
a Sradhów walczyć mają już bardzo nie wiele.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

9/ 7. I. 1920

W tej chwili przyszedł do mnie Barys Sawinkow i mówi, że on i Czajkowski mogą iść by jechać do Warszawy i widzieć się z Maczelnikiem. Czy ich Maczelnik przyjmie? czy ustawi im podróż w miasteczku? Saurinow wrócił by do Paryża, zabierając ze sobą swoją matkę, która bawi w Warszawie. Czajkowski może jechać by ewentualnie na spotkanie, da do wiadomości.

Moskwi: chodzi w sprawie w Warszawie, proszę, aby Maczelnik wydat rozkaz aby natychmiast wyruszył do Paryża i odpowiedź Maczelnika w tej sprawie. Proszę nie przesłać mi bez odpowiedzi.

Mezonaj przyszedł z dowódcą Wittenberg. Oświadczył mi, że dziś wieczornym pociągami przyszedł Namier, który chce się koniecznie porozmawiać ze mną.

AGENCJA DOWODZTWA WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 22557, dnia 11 I 1920 r.

Stapp, załącz. Wydział

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

List adm. Pabla.

225574

7/I.1920.

Szanowny Naczelniku!

PILSUJSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Wobec wezwania, jakie otrzymałem od Prezydenta Ministrów, dziś wybierałem się do Warszawy.

Zaniechałem jednak wyjazdu wobec rozmowy, którą przed chwilą miałem z Marszałkiem Fochem.-

Rozmowę tę prowadziłem mniej więcej według tego planu, który opisałem Naczelnikowi w poprzednim moim sprawozdaniu z dn. 5 b.m., dotyczącym rozmowy z Prezydentem Clemenceau.

1/Front wspólny pod jednym dowództwem, 2/materjalne umożliwienie wykonania ustalonych planów, 3/pokrycie przez wszystkich sprzymierzeńców kosztów zrealizowania całego przedsięwzięcia.

Marszałek, tak samo, jak i Prezydent podkreślił mocno, że charakter prowadzonych operacji powinien być wyłącznie defensywny /a nie ofensywny/.-

Co do formowania frontu, to Marszałek stoi na tym punkcie widzenia że umowa powinna nastąpić pomiędzy mocarstwami, państwami, gouvernements. Przy tej okazji wypowiedział zdanie:

-Je préfère un gouvernement sans armée, qu'une armée sans gouvernement.-

Wskutek tego umowa co do frontu powinna być zawarta przez Polskę, Rumunję, Łotwę, Estonję, Finlandję i ewentualnie Litwę. Z tego wynika, że Marszałek ani Denikina, ani Ukraińców do tej umowy, jako strony nie wprowadza. -Haut commandement musi być jedno. Co do tego musi nastąpić zgoda. Niewątpliwie należy się ono Polakom. Mnie w Polsce reprezentuje generał Henrys. Gdyby jednak z przebiegu sprawy okazała się konieczność, to może i ja bym do Was przyjechał.-

Tu odpowiedziałem, że udział jego nazwiska gwarantował by nam w najwyższym stopniu zainteresowanie się całej Ententy.- Warte było by ono dla nas więcej, niż wszystkie umowy.-

Powyższe słowa donoszę, bo uważam, że w sprawozdaniu do Naczelnika, nie mogę tak ważnej rzeczy pominąć milczeniem. Wydaje mi się jednak, że słowa te powinny pozostać absolutną tajemnicą, dopóki nie będą potwierdzone w formie oficjalnej i uroczystej. On wypowiedział

je prosto, zwyczajnie, jak gdyby w prywatnej rozmowie. Ja ich nie podchwyciłem zbyt silnie; bo 1/nie wiedziałem, czy tego sobie Naczelnik, jako wódz naczelny, życzy i 2/ażeby nie płoszyć tych dobrych chęci, które mi Marszałek w całej tej rozmowie okazywał.

Dalszy ciąg projektowania Marszałka był następujący:

-Po za szeregiem państw, przyjmujących udział w faktycznej walce /Polska, Rumunja, Łotwa etc./ musi stać szereg państw dopomagających frontowi.- Do szeregu tego musi należeć koniecznie Francja, Anglja i Włochy. Państwa te nie mogą zasilać frontu swym żołnierzem, ale muszą zasilać front wszystkim, czego żołnierzowi walczącemu potrzeba.

-Gdyby ktokolwiek /czytać należy Lloyd George' powiedział, że nie może w tej chwili zaręczyć, czy w danym momencie Ententa posiada w swoim rozporządzeniu wszystko, czego front zażądać może, może mu Pan odpowiedzieć śmiało, że na to pytanie Marszałek Foch ma odpowiedź gotową.- Ja wiem, gdzie co jest zdeponowane, gdzie co leży. Jak ja zbiorę wszystko, co jest jeszcze w składzie we Francji, Anglji i Włoszech, to bez wątpienia uczynię zadość wszystkim wymaganiom Waszego frontu.

-Ale jak to zrobić, ażeby to wszystko było zrobione na czas, aby żołnierzom nie brakło odzienia, jadła i amunicji?

-Trzeba tem wszystkim zająć się niezwłocznie, i dla tego, mojem zdaniem, Pan nie powinien jechać do Warszawy, ale pozostać tutaj. Jutro spodziewamy się Lloyd George'a i Nitti'ego.- Pan powinien się widzieć z nimi i powinien doprowadzić do wspólnej konferencji. Jestem przekonany, że Pr.Clemenceau i ja dopomożemy Panu do tego.

Sprawdziłem wiadomość co do Lloyd George'a i Nitti'ego i przekonałem się, że istotnie są oni oczekiwani w najbliższych dniach.

Kiedy przy pożegnaniu powiedziałem Marszałkowi, jak drogą mi jest życzliwość, z którą traktuje sprawy Polski, odpowiedział mi:

-Pan reprezentuje i naród i sprawę tak szlachetną, że przyjaźń moja jest z Wami.

Postanowiłem pozostać,- bo aczkolwiek Pr.Clemenceau-jest prezesem Konferencji, a Marszałek Foch-Głównodowodzącym całej armji mocarstw sprzymierzonych, są oni jednak obaj Francuzami. Kompletniej uświadomiony stanę przed Naczelnikiem, Sejmem i Rządem, ~~gdy~~ gdy rozmówię się jeszcze z Anglikami i Włochami.

Aby jednak przesłać tymczasem jaknajwięcej faktycznego materia-

tu nie ograniczam się na przesłaniu piśmiennych sprawozdań.- Przesyłam z nimi mego Sekretarza - por. Mościckiego. Jest on ciągle ze mną. Odczuwa moje wrażenia najbardziej bezpośrednio. Będzie mógł tak Naczelnikowi, jak i Prezydentowi Ministrów dać odpowiedź na wiele zapytań, których bądź nie przewidziałem, bądź ominąłem w sprawozdaniach. Chciałem prosić o wyjazd do Warszawy któregośkolwiek z przebywających tu dyplomatów naszych, albo członków misji lub delegacji. Ale jedni z nich nie są dostatecznie w szczególnych pracach wtajemniczeni, a drudzy - są mi tu na miejscu w tak ważnej chwili koniecznie potrzebni. Sądzę przeto, iż czynię najprzezorniej zatrzymując ich przy sobie.- Por. Mościcki, jako informatro grobi na pewno wszystko możliwe, ażeby sprostać zadaniu.-

Do Berlina proponuję wysłanie Szebeki. Gdyby Szebeko nie mógł, proponuję wysłanie Jurystowskiego, który jest radcą w Paryżu. Tymczasowo on byłby odpowiedni.- Następnie można by go albo stamtąd odwołać, albo pozostawić go tam na stanowisku radcy, a na posła - wysłać kogoś, kogo powoli sobie upatrzymy.

Sokolnicki pojedzie do Helsingforsu. Chce nawet jechać tam natychmiast, ażeby spotkać się z Wasilewskim, i jeżeli to okaże się możliwym, wziąć udział w obradach dn. 15 b.m.

Ponieważ nie jestem w stanie przed odejściem poczty dzisiejszej napisać o powyższym odpowiednich listów do Prezydenta Ministrów i do Ministerjum Spraw Zagranicznych, upraszam Naczelnika, aby kazał odpowiednie ustępy z tego listu przeczytać Panu Skulskiemu i Panu Okęckiemu.

Nie potrzebuję zapewniać, że gdy tylko skończę to, co mi się wydaje koniecznością i bezwzględnym obowiązkiem, niezwłocznie powrócę do Warszawy, gdzie muszę stanąć do roboty tak w Sejmie, jak w Radzie Ministrów i we własnym Ministerjum.

Z najgłębszym szacunkiem

/-/Patek.

Wiadomość w ostatniej chwili /nie sprawdzona/

Mówią, że zaraz po ratyfikacji traktatu nastąpi zwołanie Ligi

Narodów, na co członków Ligi zaprosi imiennie prezydent Wilson. Plan pierwszego posiedzenia będzie minimalny 1/Zagłębie Saary i b/może zasady plebiscytów.

W czasie rozmowy Marsz:Foch powiedział: Jak tylko dobrze zorganizuje się front, to bolszewicy albo go nie zaatakują wcale, albo zaatakują go bardzo słabo. Oni nie są w stanie stawić czoła dobrej organizacji, a środków walki mają już bardzo nie wiele.-

W tej chwili przybył do mnie Borys Sawinkow i mówi, że on i Czajkowski pragnęli by jwchać do Warszawy i widzieć się z Naczelnikiem. Czy ich Naczelnik przyjmie? czy ułatwić im podróż w międzynarodowym pociągu? Sawinkow wrócił by do Paryża, zabrawszy ze sobą swoją matkę, która bawi w Warszawie. Czajkowski pojechał by ewentualnie na południe, do Denikina.-

Mościcki będzie w sobotę w Warszawie, proszę, aby Naczelnik wydał rozkaz, aby natychmiast wysłano mi do Paryża odpowiedź Naczelnika w tej sprawie. Proszę nie pozostawić mnie bez odpowiedzi.

Wczoraj przyjechał z Londynu Wittenberg. Oświadczył mi, że dziś wieczornym pociągiem przyjedzie Namier, który chce się koniecznie rozmówić ze mną.

NACZELNIK DOWODZĄCY WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 22557 dnia 11/1 1918 r.
* załącz. Wydział.